

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 11 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 157 (1081)

Jednolita waluta dla Berlina

Propozycje min. Wyszyńskiego na konferencji paryskiej

PARYŻ (PAP). — Czwartkowe posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych i mocarstw rozpoczęło się od dyskusji nad kwestią, czy ministrowie mają przesłać instrukcje do 4 komendantów wojskowych Berlina w sprawie przeprowadzenia przez nich pertraktacji, dotyczących zagadnień wymiany handlowej i komunikacji. Min. Wyszyński wyraził zgodę na przesłanie instrukcji.

Następnie min. Schuman zaproponował przejście do trzeciego punktu porządku dziennego, a mianowicie do kwestii traktatu pokojowego z Niemcami.

Min. Wyszyński zwrócił uwagę, że punkt drugi nie został jeszcze wyczerpany, ponieważ obok kwestii wyborów, komendatury itd. pozostaje do omówienia sprawa waluty. Dlatego min. Wyszyński sprzeciwił się przejściu do punktu trzeciego.

Po dyskusji

MINISTROWIE ZGODZILI SIĘ NA OMÓWIENIE PROBLEMU WALUTY.

Min. Wyszyński oświadczył, iż — zdaniem delegacji radzieckiej — przy om

Solidarność robotników rolnych Francji i Włoch

PARYŻ (PAP) Francuska Federacja Robotników Rolnych wydała odezwę, w której solidaryzuje się z 2-ma milionami włoskich robotników rolnych, strajkujących od trzech tygodni i wyraża oburzenie z powodu represji stosowanych przez rząd włoski wobec strajkujących.

Biurow Federacji przesłało na ręce włoskiej Federacji Robotników Rolnych 100 tysięcy franków na rzecz pomocy strajkującym i ogłosiło zbiórki pieniędzy na ten cel w całym kraju.

„Złote góry” Marshalla

300 miliardów deficytu

PARYŻ (PAP) — Podano tu urzędowo do wiadomości, że wpływ skarbu państwa w ciągu trzech pierwszych miesięcy roku bieżącego wyniósł 374 miliardy franków wobec przewidywanych 660 miliardów franków.

„Humanite”, analizując dotychczasowy przebieg wykonania budżetu, dochodzi do wniosku, że łączny deficyt budżetowy w roku 1949 przekroczy 300 miliardów franków. (w)

Zbrojne prowokacje rządu ateńskiego wobec Albanii

TIRANA (PAP) Wiceminister spraw zagranicznych Albanii — Muftiu, przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ — Trygve Lie pismo, w którym wlicza 58 wypadków zbrojnych prowokacji rządu ateńskiego wobec Albanii w okresie między 4 kwietnia a 8 maja br. Wiceminister Muftiu podkreśla, że ostatnio prowokacje te stały się częstsze i nabrały bardziej agresywnego charakteru.

Świadkowie potwierdzili za

I-sza KONFERENCJA MIEJSKA Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Łodzi

Początek obrad w sobotę, o godz. 14-ej; w niedzielę o godz. 9-ej rano.

wianu tej sprawy należy przyjąć za podstawę porozumienie, zawarte przez 4 mocarstwa w Moskwie w sierpniu 1948 r. Pierwszą część dyrektyw, wynikających z tego porozumienia, dotyczy zniesienia ograniczeń transportowych, druga zaś — wycofania marki zachodniej z Berlina i wprowadzenia marki strefy radzieckiej jako waluty łączącej.

Zlecenia, ustalone wówczas były brane pod uwagę, lecz, niestety, nie osiągnięto ostatecznego porozumienia. Delegacja radziecka wyraża nadzieję, że przy obopólnej dobrej woli możliwe będzie osiągnięcie porozumienia na podstawie rezolucji komitetu Rady Bezpieczeństwa z lutego 1949 r., który przygotował rozwiązanie problemu waluty zgodnie ze stanowiskiem mocarstw ustalonym w sierpniu 1948 r.

Propozycje radzieckie sprządzają się m. in. do tego, iż należy wprowadzić jednolitą walutę na terenie całego Berlina, którą winna być marka strefy radzieckiej, zgodnie z dyrektywami moskiewskimi 4 mocarstw z sierpnia 1948 roku.

OŚWIADCZENIE

ACHESONA I SCHUMANA Min. Acheson złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że rząd St. Zjednoczonych nie jest związany ani dyrektywami, opracowanymi w Moskwie w sierpniu 1948 r., ani sprawozdaniem komitetu Rady Bezpieczeństwa. Acheson zwrócił uwagę, że dyrektywy moskiewskie miały być zatwierdzone przez komendantów Berlina. Ponieważ nie zostały za twierdzone — zdaniem mówcy — nie obowiązują.

Sekretarz stanu USA wyraził w konkluzji pogląd, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina jest „strata czasu”.

Min. Schuman oświadczył, że w chwili, gdy uzgodniono dyrektywy moskiewskie, jedność administracyjna Berlina jeszcze istniała. Obecnie jednak, gdy Berlin jest już po-

Wysokie kary więzienia dla sabotażystów wrocławskich

WROCLAW (PAP) W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu, zeznawało 12 dalszych świadków, przeważnie pracowników tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili za

rzuty aktu oskarżenia o sabotażystów przez osk. Mierzejewskiego, Rowińskiego, Plucińskiego dostaw wyrobów hutniczych dla przemysłu państwowego.

Po zeznaniach świadków i przemówieniach stron, Sąd ogłosił wyrok, mocą którego Mierzejewski Stanisław skazany został na dożywotnie więzienie i utratę praw obywatelskich na zawsze, zaś Pluciński Alojzy i Rowiński Zbigniew — na 15 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich na lat 10 każdy.

Pozostali oskarżeni, Siech Roman i Nachtman Józef skazani zostali na 8 lat więzienia, a Ciełuch Zenon na 6 lat więzienia.

Sprawę pozostałych oskarżonych, Świerca i Miecica, sąd postanowił skierować na drogę postępowania zryczałtowanego.

dzielony, nie można stosować dyrektyw, opracowanych w sierpniu 1948 r. i wprowadzać jednej waluty na terenie całego Berlina.

ODPOWIEDŹ MIN. WYSZYŃSKIEGO

Min. Wyszyński podkreślił w odpowiedzi, że sekretarz stanu Marshall w piśmie do Rady Bezpieczeństwa stwierdził, iż rząd St. Zjednoczonych uznaje dyrektywy z sierpnia 1948 r. Ministrowie Acheson i Schuman oświadczyli, że w warunkach obecnych, tj. gdy Berlin podzielony jest na dwie części, nie można stosować dyrektyw moskiewskich, przewidujących jedną walutę dla całego Berlina.

Innego zdania jednak byli eksperci komisji technicznej Rady Bezpieczeństwa. Co prawda, sprawozdanie tej komisji nie jest prawem wiążącym, jest to jednak opinia doświadczonych ekspertów, kompetentnych do oceny sytuacji finansowej Berlina. Z opinią ich powin na się liczyć również konferencja ministrów spraw zagranicznych.

Delegat radziecki w Radzie Bezpieczeństwa głosował przeciwko rezolucji w sprawie rozwiązania problemu finansowego Berlina. Stanowisko jego podyktowane było jednak nie tym, co postanowiono w tej rezolucji, lecz tym, co w niej pominięto, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie uwzględniła bowiem jedności w zniesieniu wzajemnych ograniczeń komunikacyjnych.

W końcu min. Wyszyński zaznaczył, że dyskusja nad problemem walutowym Berlina NIE JEST „STRATĄ CZASU”, gdyż może się ona przyczynić do wyjaśnienia zagadnienia niemieckiego. Ci, którzy przeciwstawiają się dyskusji na ten temat, manifestują w ten sposób swą wolę utrwalenia roszczeń Niemiec.

„Delegacja radziecka nie może się pogodzić z takim stanowiskiem. Może nie osiągnięto porozumienia — powiedział min. Wyszyński — nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy prowadzić dyskusji w tej sprawie”.

Po krótkiej dyskusji postanowiono w piątek kontynuować obrady na temat drugiego punktu porządku dziennego oraz przystąpić do trzeciego punktu.

Wysokie kary więzienia dla sabotażystów wrocławskich

WROCLAW (PAP) W drugim dniu rozprawy przeciwko sabotażystom z Centrali Żelaza i Stali we Wrocławiu, zeznawało 12 dalszych świadków, przeważnie pracowników tej instytucji.

Świadkowie potwierdzili za

Przyjaźń narodów ZSRR, Anglii i USA

— najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie

— najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie

— najlepszą gwarancją trwałego pokoju na całym świecie

MOSKWA (PAP) W dniach od 8 do 9 czerwca odbyły się w Kijowie, Charkowie i innych miastach Republiki Ukrainiejskiej masowe wiece, w których brało udział ponad 160 tysięcy osób, przedstawiciele Związków Zawodowych i inteligencji.

Na wiecu w Kijowie uchwalono orędzie do przewodniczącego komitetu organizacyjnego Związków Zawodowych Szkocji, Pevera Hardy, i generalnego sekretarza Towarzystwa Przyjaźni Szkocko-Radzieckiej, Thomasa Morrexa. Orędzie to jest odpowiedzią na apel 130 tysięcy członków szkockich związków zawodowych, wzywający do międzynarodowej jedności w walce o pokój.

Orędzie uchwalone na wiecu w Kijowie, gorąco wita czolowych przedstawicieli szkockiej klasy robotniczej, którzy podnieśli swój głos w obronie pokoju.

Masy pracujące Ukrainy — stwierdza m. in. orędzie — tak jak narody innych republik Związku Radzieckiego, szczerze dążą do utrwalenia i rozwoju współpracy międzynarodowej, dążą do tego, by żyć w pokoju i przyjaźni z narodami Anglii i Stanów Zjednoczonych, albowiem PRZYJAŹŃ NARODÓW ZSRR, ANGLII I USA, WE-

Cyniczne tłumaczenia delegata Francji

w sprawie burzającego traktowania delegata polskiego nie znalazły uznania wśród członków UNESCO

Na czwartkowym posiedzeniu popołudniowym Komitetu Wykonawczego UNESCO, przedstawiciel Francji Seydoux usiłował bronić postępowania władz francuskich, które nie udzieliły na czas wizy wjazdowej członkowi Komitetu Wykonawczego i stałemu delegatowi Polski — prof. Stanisławowi Arnoldowi.

Seydoux utrzymywał, że ambasador francuski przyznał prof. Arnoldowi wizę w dniu 7 bm. Wbrew oczywistym faktom Seydoux twierdził, że artykuły w prasie polskiej, piętnujące postępowanie władz francuskich ukazały się już 8 bm. rano, kiedy decyzja ambasadora nie była jeszcze znana, co — zdaniem mówcy — świadczy o z góry ukartowanej kampanii.

Wiadomo jednak powszechnie, że artykuły te zostały opublikowane dopiero 9 bm., a o nadejściu zgody na udzielenie wizy prof. Arnoldowi ambasada francuska w Warszawie doniosła dopiero w piątek 10 bm. o godzinie 17-ej. W zakończeniu Seydoux zwrócił się do przedstawiciela Pol-

SYSTEM TRÓJKOWY
USPRAWNIA PRACĘ

WCIĄGU 8-10H GODZ. 1 ZESPÓŁ TRÓJKOWY

6-ciu LUDZI

4,5 m³ 4,03 m³

a d z i s . . .

ZAWROTNY REKORD trójki murarskiej Beton-Stalu 23.356 cegieł — w 8 godzin

WARSZAWA (PAP) Na budowie osiedla robotniczego w Stalowej Woli padł nowy rekord murarski, bijący o 5 tysięcy cegieł wszystkie dotychczasowe osiągnięcia w tej dziedzinie.

W kraju rekord ten należy do trójki murarskiej „Beton-

Stalu”: Witolda Majorowskiego z pomocnikami — Czesławem Wiechtem i Antonim Archackim, która w ciągu 8-godzinnego dnia pracy ułożyła 23.356 sztuk cegieł, murując 66,75 mtr. sześć ściany murarskiej.

Zobowiązania załogi „Wólczanki” dla uczczenia V rocznicy wydania Manifestu PKWN

Dzień 22 lipca 1944 r. był momentem przełomowym w naszej historii. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest początkiem nowych dziejów Polski Odrodzonej, w której rządy objęły masy pracujące — robotnicy i chłopcy.

Załoga Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka”, doceniając historyczne znaczenie tego dnia postanowiła 2 czerwca, w chwili gdy w Warszawie toczyły się obrady Kongresu Związków Zawodowych uczcić 5-letnią rocznicę powstania historycznego Manifestu PKWN przez wykonanie planu produkcyjnego za miesiąc lipiec do dnia 28 lipca 1949 r. oraz zaoszczędzenie 925.000 zł.

360 tys. ton nawozów sztucznych dla chłopów

WARSZAWA (PAP) Na tegoroczne siewy jesienne, pod uprawy ogólne, chłopcy otrzymają ogółem ok. 360.000 ton nawozów sztucznych.

Podobnie, jak podczas sprzedaży na siewy wiosenne, mało i średniorolni chłopcy korzystając będą z jak najdalej idących udogodnień.

Do 15 sierpnia rb. spółdzielnie sprzedawać będą nawozy fosforowe i azotowe wyłącznie rolnikom, których gospodarstwa nie przekraczają 12 ha, z wyjątkiem województwa poznańskiego i pomorskiego, gdzie granica ta wy-

Działania wojenne w Indonezji

HAGA (PAP) Jak donosi Agencja ANP, na Jawie i Sumatrze trwają działania wojenne. Indonezyjczycy atakują pozycje holenderskie i przecinają linie komunikacyjne.

Wniosek w sprawie interwencji Komitetu Wykonawczego we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Komitet Wykonawczy UNESCO przychylił się do wniosku przedstawiciela Polski WBREW opozycji Seydoux, który okazał się w całkowitym odosobnieniu.

TRZEBA SIĘ UCZYĆ

Szkolenie partyjne osiąga coraz wyższy poziom

Szkolenie ideologiczne członków Partii w Łodzi obejmuje około 1100 słuchaczy, zorganizowanych w 28 kursach przy dzielnicach i większych zakładach pracy. O ogólnym poziomie szkolenia terenowego decyduje nie tylko frekwencja słuchaczy i ich zainteresowanie wykładanymi przedmiotami, lecz również działalność poszczególnych ogniw partyjnych wszystkich szczebli, wzajemnie ze sobą współpracujących.

ŁÓDZKA KOMISJA SZKOLENIA PARTYJNEGO

Nad całością szkolenia terenowego czuwa Łódzka Komisja Szkoleniowa przy Wydziale Propagandy Komitetu Łódzkiego. Towarzysze tak zorganizowali pomiędzy sobą pracę, że jedni członkowie Komisji opiekują się całością szkolenia w dzielnicach, inni zaś mają za zadanie kontrolę pracy wykładowców.

Każdego tygodnia zbierają się członkowie Komisji, aby podzielić się swymi uwagami i obserwacjami na temat pracy poszczególnych dzielnic oraz ogólnie ocenić poziom kursów.

Praktyka ubiegłego i obecnego turnusu szkoleniowego wykazała, że tam, gdzie wykładowcy w sposób ciekawy i przystępny referują słuchaczom poszczególne zagadnienia, frekwencja jest bardzo dobra, a uczestnicy często proszą o podanie dodatkowej tektury lub informują się co do dalszych możliwości szkolenia partyjnego.

Gdy na zebraniach Łódzkiej Komisji Szkoleniowej mówi się o wykładowcach — często padają nazwiska tow. Capła i Kowalczyka. Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie ci spośród 60 towarzyszy uważani są za najlepszych wykładowców i czemu zawdzięczają oni swe sukcesy w nauczaniu?

SEMINARIUM DLA WYKŁADOWCÓW

Gdy Łódzka Komisja Szkoleniowa postanowiła zorganizować seminaria dla wykładowców początkowo podniosły się głosy oburzenia i protesty.

— Seminarium dla nas? — mówili niektórzy — przecież my przerabiamy materiał znany. To jest zupełnie niepotrzebne.

Komisja Szkoleniowa nie ustąpiła jednak pod wpływem tak „ważkich argumentów” i seminaria zostały zorganizowane. Początkowo frekwencja nie była zadawalniająca, lecz w trakcie pracy, gdy coraz bardziej zaczęła się wydatniać różnica pomiędzy poziomem prelekcji tych wykładowców, którzy uczestniczyli w seminariach, a wykładami tych, którzy na seminaria nie chodzili, towarzysze przekonali się, jak słuszną była myśl pogłębienia — i to właśnie na seminariach wiadomości z zakresu wykładanych przedmiotów.

WSPÓLNE OBRADY KIEROWNIKÓW KURSÓW I STAROSTÓW

Zajęci zagadnieniami organizacji kursów, obsady personalnej wykładów członkowie Łódzkiej i Dzielnicowych Komisji Szkoleniowych nie zawsze mogą spojrzeć słabe strony i niedociągnięcia szkolenia terenowego. Te sprawy najlepiej obserwują słuchacze. Nikt bowiem tak dobrze jak oni nie orientuje się w tym, co jest potrzebne, a czego brak, co było trudne, a co szczególnie zainteresowało słuchaczy. O tym mówią przedstawiciele słuchaczy — starostowie na wspólnych obradach z kierownictwem kursów.

— Brak nam materiałów szkoleniowych — zauważył tow. Sadowski — prosiliśmy o skrypty lub podanie dodatkowej bibliografii.

— Mapa na wykładzie, poświęconym zagadnieniu gospodarczym Związku Radzieckiego, nie w pełni pomogła by nam w przyswojeniu sobie szeregu wiadomości — mówi tow. Rzetelski. Każda uwaga słuchacza przyczynia się do usprawnienia szkolenia, do podniesienia jego po-

ziomu, a co za tym idzie czyni je bardziej celowym. A celem szkolenia nie jest przecież tylko zdobywanie wiadomości teoretycznych, lecz wykorzystanie ich w konkretnej pracy partyjnej.

SLUCHACZE O KURSIE SZKOLENIOWYM

O tym, że szkolenie osiąga pożądane rezultaty świadczy rosnąca aktywność oraz lepsza praca partyjna słuchaczy kursów. Świadczą najlepiej o tym słowa jednego z towarzyszy, uczestnika kursu terenowego.

— Jestem już od wielu lat członkiem partii — mówi tow. Krzywda, II sekretarz organizacji podstawowej Zjednoczenia Przemysłu Guzikarskiego — ale poraz pierwszy biorę udział w szkoleniu partyjnym.

Czyżby nie było okazji? Miałem, i to nie raz, lecz nigdy nie doceniałem wagi szkolenia. Nic też dziwnego, że pełniąc obowiązki II sekretarza napotykałam w pracy swej na stałe trudności.

Pamiętam, że gdy na jednym z zebrani towarzyszy zapytał mnie czym jest dyktatura proletariatu przyznałam, że choć sam zagadnienie dyktatury proletariatu rozumiałem, nie bardzo umiałem odpowiedzieć.

— A gorzej jeszcze było, gdy przychodzili do mnie bezpartyjni.

— Krzywda — mówili nieraz — powiedzcie dlaczego u nas

jest możliwa gospodarka planowa, a na Zachodzie nie?

— Nieraz się wstydu najałem, a praca moja szła coraz gorzej. Wtedy zrozumiałem — trzeba się uczyć! Zaczęłam dokładnie czytać prasę, broszury i książki, a później gdy został zorganizowany kurs terenowy przy naszej Dzielnicy Śródmiejskiej — to chyba byłam jednym z pierwszych, którzy się zapisali. Wprawdzie dopiero około 6 tygodni uczy się na kursie, ale ten okres dał mi dużo. Nie tylko wiem i umiem, ale czuję, że i praca moja lepiej idzie.

— Nie chciałbym poprzestać na tym kursie — mówi na zakończenie tow. Krzywda. — Dobrze byłoby, gdybym po zakończeniu tego kursu mógł uczyć się jeszcze na innym lub w szkole partyjnej.

R. Schabowska

Wystawa na którą czekała fabryki

Gazetki ścienne — wzbudzają zainteresowanie świata pracy

Jak już donosiliśmy, Wystawa Gazetek Ściennej, zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”, zmieniła nieco swój charakter. Stała się wystawą wędrowną, odwiedzającą większe ośrodki przemysłowe i zakłady pracy.

Pierwszym etapem wystawy były Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 3.

Nigdy dotąd nie było tak gwaro i ludno w świetlicy fabrycznej, na której ścianach zajęły miejsce robotnicze gazetki ścienne. Nigdy nie dyskutowano tutaj tak gorąco i nie przekonywano się nawzajem.

Nie w tym dziwnego. Gazetki ścienne wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród załogi fabrycznej, bo przecież to jej broni w walce ze wszystkim tym, co hamuje rozwój naszych przedsiębiorstw, w walce o dobrobyt i socjalizm.

Czas trwania wystawy przewidywany był pierwotnie na okres trzech dni. Tymczasem zainteresowanie robotników i liczne ich interwencje zmusiły organizatorów do przedłużenia wystawy o dalsze trzy dni.

W ciągu tego okresu zwiędziło wystawę ponad 3 tysiące robotników, a liczne trafne uwagi (często krytykujące braki poszczególnych gazetek), wpisywane do Księgi Pamiętkowej. Wystawy są najlepszym dowodem zrozumienia przez robotnika roli gazetki ściennej.

Wystawa po spełnieniu swojej roli w PZPB Nr 3, po zapoznaniu robotnika z formami pisania i redagowania gazetki ściennej, została przeniesiona do PZPB Nr 1 Oddział „Nowa Tkalnica”.

Już w ciągu pierwszego dnia zwiędziło ją przeszło tysiąc osób mimo, iż wieść o przybyciu wystawy nie dotarła jeszcze do całej załogi.

Wśród licznych wypowiedzi wpisanych w Książkę Pamiętkową znajdujemy tu między innymi prośby, skierowane do organizatorów, aby wystawę przedłużyć do dwóch tygodni i pozwolić w ten sposób zwiedzającym na dokładniejsze zanalizowanie treści wystawionych gazetek ściennej.

Niestety, do próśb tych mimo najlepszych chęci, nie jesteśmy w stanie się przychylić. Inne fabryki czekają również na wy-

stawę. Wszyscy chcą obejrzeć gazetki ścienne, aby przez porównanie udoskonalić swoją własną pracę, by poznać dzięki niej własne błędy, by móc — jeżeli zajdzie potrzeba — brać przykład.

Wystawa Gazetek Ściennej spełnia swoją rolę. Uczy władć mało znaną dotąd i niedoceniającą broń, jaką jest fabryczna gazetka ścienna.

L. Plek.

Zacieśniamy sojusz wsi i miast

Coraz więcej ekip fabrycznych nawiązuje współpracę z chłopami średnio i małorolnymi

Kilka dni temu odbyła się w Łodzi odprawa aktywistów partyjnych w sprawie ruchu łączności między miastem a wsią. Odprawie, w której brała udział przedstawicielka Komitetu Centralnego PZPR tow. Stefania Romaniuk, przewodniczył II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Partii tow. Witold Sienkiewicz. Obrady trwały cały dzień i przyniosły szereg ważnych uchwał i wniosków.

Na wstępie przewodniczący komitetów łączności z 4-ch zakładów produkcyjnych, tj. PZPB Nr 2 i Nr 3 PZPB — Pab., i PFSJ 7 w Wilanowie

wyglosili sprawozdania z wyników dotychczasowej akcji łączności między miastem a wsią, podkreślając zgodnie konieczność realizacji wytycznych ruchu zarówno przy pomocy ekip robotniczych, jak i zespołów artystyczno-propagandowych.

Następnie przedstawicielka KC PZPR tow. Stefania Romaniuk, wygłosiła obszerny referat, oparty na uchwałach marcowego Plenum KC PZPR pt. „Zadania ruchu łączności na tle zadań partyjnych na wsi”.

W pierwszej części referatu tow. Romaniuk omówiła sytu-

ację bieżącą na odcinku wiejskim.

— Do osiągnięć naszych należy bezwzględnie podniesienie świadomości klasowej na wsi oraz wzrost elementów socjalistycznych wśród rzeszy mało- i średniorolnych chłopów — stwierdziła tow. Romaniuk. Natomiast jako jeden z zasadniczych braków daje się dziś odczuwać niedostateczny wpływ aktywów robotniczych na wzmocnienie ciągle jeszcze słabej aktywności rzeszy chłopskiej w walce z bogactwem wiejskim. Tow. Romaniuk przestrzegła także zgromadzonych przed zdarzającym

się jeszcze pochopnym i szkodliwym traktowaniem chłopów średniorolnego jako bogacza.

Omawiając zadania ruchu łączności na najbliższą przyszłość podkreśliła tow. Romaniuk konieczność wzmocnienia walki z wyzyskiem klasowym na wsi, oraz zbliżenia ośrodków robotniczych do gromad wiejskich.

Podniesienie roli i autorytetu Partii na wsi, usprawnienie działalności Rad Narodowych Powiatowych i Gminnych, Samopomocy Chłopskiej, polityczna i ideologiczna izolacja bogacza wiejskiego — to pierwszy i zasadniczy krok na drodze do socjalizacji wsi.

— Akcja łączności miast ze wsią to nie tylko prace remontowe ekip robotniczych, ale i udział chłobów w nich, to nie tylko wyjazdy zespołów artystycznych w teren, ale i organizowanie życia kulturalnego w gromadach — to wzajemne poznanie się i zbratanie w walce o lepsze jutro — stwierdziła na zakończenie tow. Stefania Romaniuk.

Po referacie wywiązała się kilkugodzinna wyczerpująca dyskusja, w której aktywiści poszczególnych ośrodków wiejskich zapoznali zgromadzonych z sytuacją, osiągnięciami i bolączkami poszczególnych odcinków i wysunęli szereg wniosków, jakie nasunęły im się w pracy.

II-gi sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. Witold Sienkiewicz podsumował wyniki obrad.

— Dyskusja wykazała — powiedział tow. Sienkiewicz — że wzrost liczby ekip robotniczych w ramach akcji zbliżenia miast do wsi oraz wzrost jej znaczenia zmusza nas do utworzenia specjalnego aparatu, kierującego akcją łączności. Należy przy każdym Komitecie Powiatowym uczynić kogoś bezpośrednio odpowiedzialnym za te sprawy. Należy utworzyć Komitety Łączności we wszelkich zakładach pracy, mających na celu długotrwałe planowanie akcji wyjazdów w teren oraz zainteresowanie całej załogi sprawami ekip łącznościowych. Poza tym Komitety te winny czynić starania w kierunku sprowadzenia delegacji chłopskich do zakładów produkcyjnych.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Czy to nie marnotrawstwo?

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 6 posiadają duży ogród-sad i warzywnik, w którego uprawę w okresie czterech lat włożyły kilka milionów złotych w postaci rozmaitych inwestycji. Ogród ten zaopatrywał w warzywa, jarzyny i owoce żłobek i przedszkole fabryczne, a poza tym rozprawdzał warzywa po niższej cenie wśród robotników.

Jesienią ubiegłego roku zaczęły krążyć plotki, że ogród zostanie nam odebrany przez Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego i oddany pod budowę bursy. Wobec tych pogłosek dyrekcja naszych zakładów zwróciła się do CZIPW. z zapytaniem czy ma przenieść drzewa i krzewy owocowe na inne miejsce. W odpowiedzi CZIPW. doniosło nam, że sprawa bursy nie jest jeszcze zdecydowana, wobec czego nie należy niszczyć ogrodu.

Tymczasem w maju bieżącego roku, bez uprzedniego zawiadomienia, Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego przysłał robotników, którzy rozpoczęli pomiary i wierceń w ogrodzie, niszcząc przy tym około 5000 krzewów pomidorów i wiele innych warzyw.

W końcu maja spotkała nas nowa niespodzianka. Nadeszło nam pismo, w którym domagano się usunięcia 57 drzew owocowych, 42 dekoracyjnych i pewną ilość krzewów, pod pismem zaś —

mała adnotacja: „Projekt budowy nadeślony za kilka dni”.

Czy to nie jest jakieś przykre nieporozumienie? Nie można bowiem inaczej tłumaczyć sobie rozporządzenia o zniszczeniu 100 drzew wtedy, kiedy plany nie są gotowe. Czy nie lepiej było by poczekać do jesieni i uratować w ten sposób owoce i drzewa od zmarnowania.

Jadwiga Kossman

korespondent fabryczny z PZPB Nr 6

Świetlica na rozdrożu

Po wielu wysiłkach i staraniach postawiliśmy świetlicę naszych zakładów na należytym poziomie. Możemy być dumni nie tylko ze wspaniałej biblioteki, liczącej 800 tomów wybranej literatury, nie tylko z dobrze zorganizowanej i zaopatrzonej w czasopisma czytelnicy, ale i z naszej pracy świetlicowej, wyrażającej się w organizowaniu kursów, wieczorków muzycznych oraz występów kółka dramatycznego.

Jest jednak w tej — jak zdawało by się — świetlicy organizacji pewne „ale”. Kiedy zaobserwujemy życie kulturalne świetlicy ujrzymy, że niema ono charakteru masowego, że stali bywalcy — to raczej pracownicy umysłowi, że udział robotników

w życiu świetlicy nie jest jeszcze taki — jak być powinno.

Ponieważ robotnicy naszej fabryki — jak wynika z rozmów — czytają dużo, zachodzi pytanie, czy nie powinno się umiejętniej kierować doborem literatury, organizować dyskusję nad książkami, połączone z wieczorkami literackimi.

To samo można powiedzieć o odbywających się lekcjach gry na fortepianie. Dzieci robotników są tutaj jeszcze rzadkością. Uważam, że bezwzględnie powinno się stan ten naprawić, bo wśród działaczy robotniczej są dużymi talentami wymagające opieki.

Maria Majewska

korespondent fabryczny z PZPB Nr 4

Pracownicy PMS-u dla chłopów wsi Krzyworzeki

W celu nawiązania ścisłego kontaktu robotników z chłopami małorolnymi i średniorolnymi — 35-osobowy zespół pracowników Państwowego Monopolu Spirytywowego udał się do wsi Krzyworzeki, w pow. wielunińskim.

Podczas akademii, jaka z tej okazji odbyła się we wsi, przemawiali przedstawiciele miasta i ludności wiejskiej. Po części oficjalnej nastąpiło uroczyste wręczenie darów, jakie przywieźli pracownicy PMS-u dla wsi. Cennym tym darem była biblioteka, szafa do książek, stół i kurtyna do sceny teatralnej.

W urozmaiconej części artystycznej chór PMS-u odśpiewał pieśni ludowe i robotnicze oraz wystawił dwie sztuki. Dużym powodzeniem cieszyły się pieśni solowa i recytacje.

Miła uroczystość na długo pozostanie w pamięci zarówno pracowników PMS-u, jak i ludności Krzyworzeki, która z radością przyjęła cenny i pożyteczny podarunek, prosząc o jak najczęstsze odwiedziny.

S. Błaszczyk
korespondent „Głosu” z PMS.

To i owo

„Idea konia trojańskiego”

„Starożytna legendarna idea konia trojańskiego — czytamy w znanym z rozmaitych „ciekawostek” „Słowie Powszechnym” (Nr. 131) — znalazła zupełnie nieoczekiwane zastosowanie w realnym życiu ludzi 20 wieku...”

O czyje życie tutaj chodzi? O życie kilku łowców brytyjskich, którzy — przebywając w czasie wojny w niemieckim „stalagu” — zbudowali sobie tam sporego „konia drewnianego” („ze starych pudełek od przesyłek Czerwonego Krzyża”), ukryli się w jego wnętrzu (spryciarze!) i — „wyniesieni” przez kolegów — umknęli poza druty obozu jenieckiego...

No, cóż, historyjka niewątpliwie zadziwiająca, acz skądinąd wiadomo, że jeńcy nie potrzebowali aż w tak niezwykły sposób opuszczać stalagów: mogli się przecież z nich wydostać na wolność całkiem naturalnie, drogą wymiany, którą w stosunku do obywateli W. Brytanii stosował rząd hitlerowski (patrz: demonstracyjny w ubiegłym roku film angielski „Oflag XXVII”).

Zresztą — to nie ważne i nie w tym rzecz. Rzecz natomiast w tym, że „Słowo Powszechne” przegapiło o wiele bardziej nieoczekiwane zastosowanie idei konia trojańskiego w realnym życiu Anglików 20 wieku. Koń to wcale nie mały, o wiele większy od tego ze stalagu, nie drewniany nawet, tylko — jak to się mówi — ideologiczny. Nużywa się — przeprasza za wyrażenie — „socjalizm”, socjalizm — „zachodni”. W jego pojemnym wnętrzu ukrywa się dziś cała doborowa paczka z tzw. „Partii Pracy”: Attlee, Bevin, Ede Mayhew itd. w alfabetycznym porządku politycznym. Przy pomocy tego konia przemycą się wraz z ww. „lebkami” cały potężny bagaż imperialistyczny — wojenny, całą kontrabandę antyrobotniczą i antynarodową...

Tylko, jeżeli konstruktorom marshallowskiego konia trojańskiego troi się, że powtórzy się historia z Troja, to myślą się bardzo: społeczeństwo angielskie zdaje sobie dobrze sprawę, co to za podejrzana szkapła i ona z sobą wiezie. Zulaszcza, że nie o rączkę pięknej Heleny tutaj chodzi, ale o „głowę” całego narodu: o jego wolność i prawo do życia.

ET.

I kobieta potrafi być dobrym starostą

PRACOWITY DZIEŃ

tow. Marii Mikołajczykowej



Być dobrym gospodarzem na obszarze, obejmującym 80 procent terenu Wielkiej Łodzi, i mieć ambicję wywiązać się ze swych obowiązków ku zadowoleniu ludności robotniczej i rolniczej zamieszkującej dzielnicę Łódź - Północ - to cel, który sobie postawiła do zrealizowania tow. Maria Mikołajczykowa, pierwszy w Łodzi kobieta-starosta.

Jak wypełnia swe nowe funkcje tow. Maria Mikołajczykowa? Przed ósmą już składa swój podpis na liście obecności. — Można wymagać od innych ścisłego wypełniania obowiązków wtedy, gdy samemu świecić się przykładem. Tow. starostą nie chce utonąć w powodzi mechanicznie podpisywanych papierków, to też rozpoczyna dzień pracy

Walczymy z krzywicą



Krzywica jest chorobą wieku niemowlęcego. Nieleczona w porę pozostawia trwałe ślady stając się przyczyną kalectwa dziecka w wieku późniejszym. Rozwojowi krzywicy sprzyja brak słońca, niewłaściwe odżywianie, złe warunki mieszkaniowe. Krzywica rozwija się stopniowo. U niemowląt objawia się złym snem, ogólnym niepokojem, łatwym pocieniem się, zaburzeniami w trawieniu, brakiem apetytu często wątpliwością dziecka. Pierwszym objawem krzywicy to zbyt duże na dany wiek ciemięzko, opóźnione ząbkowanie, nie podejmowanie przez dziecko prób wstawania lub chodzenia. Dzieci krzywicze szczególnie łatwo zapadają na schorzenia dróg oddechowych.

Ażby nie dopuścić do powstania krzywicy i skutecznie zapobiegać jej rozwojowi należy dziecku zapewnić słoneczne czyste i wietrzne bez względu na pogodę pomieszczenie, oraz codzienny spacer. W okresie lata niemowlę powinno być poddawane kąpielom słoneczno-powietrznym całego ciała.

Kwestią zasadniczą jest dostarczenie dziecku odpowiedniego pożywienia. Dla niemowląt najwartościowszym będzie pokarm matki, uzupełniany w wieku późniejszym sokami jarzynowo-owocowymi. Dla dzieci starszych odżywiających się pokarmem mieszanym należy dobrać produkty szczególnie bogate w witaminę D. Najobficiej w nią są wyposażone: mleko, masło, drożdże, tran, żółtka. Jeżeli choroba jest zaawansowana wówczas niewątpliwie lekarz przepisze stosowanie lampy kwarcowej i specjalnych preparatów witaminowych.

Bywają szczególne wypadki kiedy na skutek niedbalstwa otoczenia krzywica poczyna wywoływać zniekształcenia kręgosłupa kończyn itp. Wówczas należy dziecko zaprowadzić do chirurga - ortopedysty który wskaże jak należy postępować z dzieckiem, aby uchronić je od ostatecznego kalectwa.

od bezpośredniego kontaktu z tymi kierownikami oddziałów, w których rękę znalazły się sprawy wymagające szybkiego, natychmiastowego załatwienia.

Ambicją tow. Mikołajczykowej jest uporządkowanie najbardziej zaniedbanych terenów tej dzielnicy. Toteż najdłuższą trwa konferencja z kierownikiem Biura Nadzoru Budowlanego.

Tow. Mikołajczykowa wysuwa koncepcję zmobilizowania sił społecznych dla uporządkowania odgruzowanych już terenów tej dzielnicy.

Jest dowodem nieudolności i niechlujstwa pozostawiając pustych placów, które mieszkańcy okolicznych domów traktują jako śmietniska. Należało by najprędzej zamienić je w trawniki, założyć rabaty kwietne. W pracach tych wziąć winni masowy udział mieszkańcy starostwa.

Brak jest w dzielnicy ogródów jordanowskich.

Te inicjatywę powinny podjąć i zrealizować organizacje kobiece tej dzielnicy. Matkom przecież najbardziej zależy na tym, by stworzyć dla swych dzieci odpowiednie warunki dla zabawy na świeżym powietrzu.

Złe warunki sanitarne, to druga bolączka Starostwa Łódź - Północ. Nadzór sanitarny ma tu dużo do roboty. Tym bardziej, że tym zagadnieniem poświęca tow. Mikołajczykowa wiele uwagi wizytując teren. Zdolali już to zauważyć mieszkańcy tej dzielnicy, którzy coraz częściej kierują listownie swoje żale i bolączki na jej ręce.

Dyspozycje starosty są krótkie i sprecyzowane. — Byłam na Obiegorskiej, znalazłam tam obory, które muszą być skanalizowane, warunki higieny przywrócone. Winni muszą zostać przykaranie.

Nie zapomina też tow. starosta skontrolowania wykonania wydanych dyspozycji.

Zdrowie dzieci to zagadnienie nie mniej ważne. Akcja organizowania kolonii i półkolonii, przeprowadzona na terenie Starostwa Łódź - Północ podlega komórcie zdrowia Starostwa.

Należy zwrócić uwagę na to, czy wszystkie dzieci w szkołach poddane zostały badaniom lekarskim, czy lokale i tereny przeznaczone na te cele odpowiadają potrzebom.

Godziny między 10 a 12-tą przeznaczone są na przyjmowanie interesantów. Trzy czwarte interesantów przedstawia swe bolączki mieszkaniowe. Przychodzą skrzywdzeni, ludzie bez dachu nad głową, pojawiają się i ci, którzy bronią swego stanu posiadania. Wszystkich trzeba wysłuchać i załatwić sprawę tak, by ci, którzy zwracają się o pomoc nie czuli się pokrzywdzeni lub zlekceważeni.

Tow. Mikołajczykowa umie rozmawiać z ludźmi i nie stosuje metody dobrego "wujaszka". Decyduje, a gdy decyduje jest trudna, szczegółowo zapoznaje się z aktami, żąda wyjaśnień od kierownika Wydziału Kwaterunkowego. Niektóre sprawy kieruje do powtórnego zbadania. Gdy wypadek jest nagły, gdy w grę wchodzi sprawa ludzkiego zdrowia, czyni wszystko - by pomóc natychmiast.

Ob. Roźniata Józefa, której ma pracuje w PZPB Nr 2 ma dwoje dzieci zagrożonych gruźlicą. Mieszka w izdebce ciemnej i wilgotnej na ul. Bażarnej, ani okna otworzyć nie można, bo pod nim są ścieki i ubikacje. Stacja Opieki stwierdziła, że chore dzieci będzie można uratować, ale do tego trzeba innych warunków mieszkaniowych. Petentka odchodzi zadowolona, ma wybrać sobie mieszkanie położone na krańcach miasta. Tam świeża nowożytna i słońce

wpłyną zbawiennie na stan zdrowia jej dzieci.

Starostwo Łódź-Północ zamieszkuje poważny procent ludności czysto rolniczej. Delegaci Związku Samopomocy Chłopskiej proszą o pomoc w szybkim zelektryfikowaniu dwóch ulic na Pabianiec. Poniosą chętnie koszt, dostarczą wozów, koni i rąk roboczych, ale należy wpłynąć na Elektrownię, by zechciała ustawić niezbędne tu transformatory.

Jest również i petentka, prosi o zmianę decyzji, na mocy której odrzucono jej prośbę o przyznanie gospodarstwa poniemieckiego. Rozmowa trwa długo. Tow. Mikołajczykowa stara się poznać czło-wieka. Sprawa jest trudna, paragrafy mówią wyraźnie o tym, że gospodarstwa muszą iść w ręce rolników, posiadających liczną rodzinę, dyspo-

nujących rękoma do pracy na roli. Tu mamy do czynienia ze starszą kobietą, wdową. Ma wprawdzie córki, ale te uczą się. Czy przy najlepszych nawet chęciach ta rolniczka zza Bugu podda obowiązkowi? Decyzja: Rozpatrzymy tę sprawę powtórnie - ta kobieta chce pracować.

Jak działają poszczególne agendy starostwa? Trzeba zajrzeć osobiście do Wydziału Opieki Społecznej, rzucić okiem na pracę w Kwaterunku. Nie koniec jednak zajęciom na dzisiaj. Wiele zagadnień terenu wymaga omówienia z władzami wyższymi.

Godzina 16-ta. Ob. Mikołajczykowa opuszcza lokal starostwa, by udać się na konferencję do Zarządu Miejskiego. Do końca dnia roboczego jeszcze bardzo daleko!



Do tow. starosty - zgłaszają się petentki wraz z dziećmi

Głos Kobiet

Łódź i Warszawa przystępują do III-go etapu współzawodnictwa

W bieżącym tygodniu odbyła się w Warszawie konferencja aktywistek Ligi Kobiet. Wzięły w niej udział działaczki tej organizacji z Warszawy i Łodzi. Tematem obrad było podsumowanie wyników pracy w II etapie współzawodnictwa oraz omówienie wytycznych dla trzeciego etapu.

W minionym etapie współzawodnictwa Łódź i Warszawa zwyciężyły działaczki warszawskie. Zdobyły za to osiągnięcia nagrodę, przekazała przewodniczącej Zarządu Warszawskiego LK ob. Boguckiej-Ordynskiej, przedstawicielka Zarządu Głównego tow. Orłowska.

W czasie trwania II etapu współzawodnictwa organizacja warszawska LK wzrosła o 30 tysięcy członkiń. Zorganizowano 32 kursy dla analfabetów i 105 zespołów czytelnictwa. Poza tym od 8 marca do 1 maja wzrosło o 42 procent szereg kobiece biorących udział w zespołowym współzawodnictwie pracy.

Czołową organizacją warszawską członkini Ligi Kobiet ma

zrosnąć w Warszawie o 37.000 - w Łodzi o 42.000.

Nadal prowadzone będą kursy oświatowe i prace podjęte na odcinku walki z analfabetyzmem. Rozwinie się prace kulturalno-oświatowe w świetlicach. Wzmocni się opiekę nad matką i dzieckiem. Nie można również pominąć tak ważnych zagadnień jak szkolenia zawodowe kobiet. Celem zamianifestowania woli

utrzymania pokoju i podkreślenia przyjaźni do Związku Radzieckiego współzawodnicząc ze sobą organizacje kobiece Łodzi i Warszawy dążyć będą do pomnożenia szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. III etap współzawodnictwa między organizacjami Ligi Kobiet w Warszawie i Łodzi zakończy się w dniu 10 października.

O czym mówiły delegatki na Kongresie Zw. Zaw.

W obradach II Kongresu Zw. Zawodowych wzięły liczny udział kobiety, w ich rękę znalazło się bowiem 25 proc. mandatów delegatów.

One też głównie poruszały problematykę dla kobiet pracujących najistotniejszą, wskazywały dotychczasowe niedociągnięcia w pracy związkowej, wysuwały postulaty do realizowania na przyszłość.

Łódzka włókienniczka tow. Krysińska podkreśliła braki istniejące w działalności Ubezpieczalni Społecznej. Delegatka górników tow. Sławutowa przedstawiła postawę jaką przyjęły kobiety pracujące Śląska w stosunku do rozpolitykowanego kleru.

Robotnice - stwierdziła ona - umieją rozgraniczyć zagadnienie wiary od postawy politycznej księży i są zdecydowane ostro zwalczać reakcyjną propagandę płynącą z wielu ambon.

Tow. Pawlicka w imieniu kobiet zatrudnionych w przemyśle metalowym poruszyła sprawę wprowadzenia specjalnej opieki nad zdrowiem kobiet pracujących w warunkach szkodliwych dla organizmu oraz wskazała na niedostateczne działania akcji wezrasów dla matek z dziećmi.

Sekretarz KCZZ tow. Irena Piwowarska wygłosiła na Kongresie programowy referat na temat: Związki Zawodowe w walce o pokój światowy.

Tow. Cieślukowska, kierownik działu Kultury i Oświaty KCZZ omówiła całokształt dotychczasowej pracy Zw. Zaw. na odcinku kulturalno - oświatowym.

Postulaty, które wysuwały na Kongresie referentki oraz biorące udział w dyskusji delegatki znalazły należyty ocenę w przemówieniu przewodniczącego Centralnej Rady Zw. Zaw. tow. Zawadzkiego, który powiedział:

— Całkowicie podzielimy wiele słusznych wypowiedzi dotyczących konkretnej pracy nad uaktywnieniem kobiet i ulżeniem ich dołu. Usłyszeliśmy że na zebraniach przedkongresowych matki zobowiązały się wychować swe dzieci w duchu socjalistycznym. To jest cenne - widać jak docieramy wgłąb, jak zapuszczają korzenie wielkie idee postępu i socjalizmu. Aby jednak to osiągnąć trzeba nam dużo popracować. Nasze zadanie, to nauczyć matki wychowywać dzieci w duchu socjalistycznym, natchnąć je wielką odwagą, aby nie bały się niczego, żadnych straszaków reakcji i kleru.

Jak ubierać dzieci w czasie upałów

Zbliżające się lato wymaga od matek przystosowania garderoby małych dzieci do temperatury dnia. Matki posiadające niemowlęta muszą zwrócić specjalną uwagę na to, by w ciągu ciepłych dni ich nie uległy przegrzaniu leżąc na poduszkach i pierzynkach, pod puchymi becikami (niestety tak nie racjonalną pościel jeszcze spotyka się w wielu domach).

Równocześnie powinniśmy dbać o to by w ciepłe dni całe ciało niemowlęcia było wystawione na działanie słońca i powietrza. Pamiętajmy jednak i o tym, że należy unikać długiego trzymania maleństwa na zbyt ostrym słońcu.

Troską matek dzieci starszych które z niemowlęctwa już wyrosły będzie ich zaopatrzenie w taką garderobę na ciepłe dni lata, aby odpowiadała następującym właściwościom: lekka, wygodna, przewiewna, łatwa do uszycia, uprania i uprasowania.

Towarzyszka Ananiewa znakomita racjonalizatorka radziecka

W skład bawiącej niedawno w Łodzi delegacji radzieckiej na Kongres Związków Zawodowych wchodziła E. Ananiewa znana racjonalizatorka pracy. Ona to w okresie wojny wraz z grupą swych współtowarzyszek doszła do wniosku, że należy zwiększyć produkcję poprzez racjonalizowanie systemu pracy, skrócenie czasu trwania szeregu drobnych czynności.



Zdobyte w ten sposób sekun-

dy oszczędności w obliczeniu czterech tysięcy metrów tkanin. Dzięki szeregowi zastosowaniu metod pracy tow. E. Ananiewej w zakładach pracy w których jest zatrudniona 185 robotniczek wykonano już plan 5-letni w ciągu czterech, a nawet trzech lat.

Tow. Ananiewa zwiędając hała produkcyjne PZPB Nr 2 w Łodzi interesowała się żywo metodami pracy polskich włókienniczyń. Zadeklarowała też naszym przedkom swoją metodę pracy. Przy tych czynnościach widzimy ją na zdjęciu.

KOBIETY FRANCJI walczą o pokój na świecie

Ostatnio rozciąły się w Marsylii obrady Związku Kobiet Francuskich. W wielkiej manifestacji, która odbyła się z tej okazji wzięło udział ponad 100.000 kobiet przybyłych z najbliższych okolic tego wielkiego miasta portowego i z terenu całej Francji. Manifestacja przebiegała pod hasłem utrzymania pokoju na świecie. Niesiono transparenty z napisami: „Mniej pieniędzy na zbrojenia, więcej na odbud-

wę”. Ani jednego człowieka ani jednego grosza na wojnę w Indochinach”. „Żądamy amnestii dla górników”.

Przemawiające na wielkim wiecu Janette Vermeersch tymi słowami wyraziła wolę pokoju ożywiającej wszystkie kobiety Francji. „Dajemy siostrzanej drużynie matkom wszystkich krajów. A gdy wspólnym wysiłkiem sparaliżujemy niecne machinacje podżegaczy wojennych, będziemy mogli spokojnie spojrzeć w oczy na

szym dzieciom. Z kobietami całego świata łączy nas wspólna walka o chleb, o szczęście i pokój”.

Kongres wyłonił Radę Krajową w skład której weszło 130 delegatek. Prócz tego wybrano Zarząd Główny, na czele którego stanęła jako przewodnicząca Eugenia Cotton. W skład Komitetu Wykonawczego weszły między innymi Janette Vermeersch, Yvonne Dumond, Françoise Leclerc i Eliane Brault.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Sobota, dnia 11 czerwca
1949 r.
Dziś: Barbary

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publicznego
12 — „Głos Radomszczański“
13 — E. S. W. „Prasa“
14 — Powiatowa Komenda MO
15 — Miejski Komisariat MO
16 — Starostwo Powiatowe
17 — Szpital Powiatowy

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteka Rudzińskiego, mieszcząca się przy ulicy Reymonta 32.

KINA

Kino „Wolność“ ul. Narutowicza 8, wyświetla film produkcji amerykańskiej pt. „Dragon Wyck“.

Początek seansów w dni powszednie: godz. 18 i 20, a w niedzielę i święta poranki o godzinie 9 i 11, seanse popołudniowe o godzinie 16, 18, 20.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego“ Radomsko, ul. Reymonta nr. 39.

Administracja — telefon nr. 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

Odprawa korespondentów „GŁOSU“

Dzisiaj o godzinie 17 w lokalu Komitetu Powiatowego PZPR w Radomsku odbędzie się odprawa korespondentów „Głosu Radomszczańskiego“.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Rozbudowa sieci komunikacyjnej w ramach 6-letniego Planu Inwestycyjnego

Wielkie plany inwestycyjne, opracowane w myśl wytycznych 6-cio letniego planu państwowego, objęły również sieć komunikacyjną.

Szczególnie duże inwestycje na tym odcinku przewiduje się w województwie łódzkim. Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował już w myśl dyrektyw Ministerstwa Komunikacji 6-cio letni program budowy dróg o nawierzchni twardej oraz budowy mostów na drogach samorządowych.

W wyniku dłuższych debat nad potrzebami terenu ustalono, że w okresie 6-ciu lat Powiatowe Związki Samorządowe wybudują 113,5 kilometra dróg powiatowych, gminy miejskie 605 kilometrów dróg powiatowych, a miasta wydzielone

26 kilometrów ulic. Przybliżony koszt tych olbrzymich zamierzeń komunikacyjnych wyniesie 2 miliardy 345 milionów złotych. Koszty te zostaną pokryte w następujący sposób: dotacje skarbu Państwa wyniosą 857 milionów złotych, samorządy przeznaczą na ten cel 725 milionów złotych, a świadczenia społeczne przy budowie dadzą wartość 1 miliarda 63 milionów złotych.

Ambitny jest także wojewódzki plan budowy mostów drogowych, który przewiduje budowę w ciągu lat 1950—1955 — 53 mostów o łącznej długości 1.320 metrów bieżących.

Niezależnie od tego zostaną wybudowane 6 mostów w miastach Tomaszowie i Skierniewicach. Koszt budowy mostów drogowych wyniesie w okresie 6-cio

letnim 402,5 miliona złotych. W sumie tej mieścić się będą dotacje państwowe w wysokości 240 milionów złotych, zaś w miastach wydzielonych — 71 milionów złotych.

Wydział Komunikacyjny Urzędu Wojewódzkiego opracował również szczegółowy plan budowy dróg i mostów na drogach samorządowych na rok 1950. Zgodnie z tym planem przewiduje się w przyszłym roku budowę 14 kilometrów dróg powiatowych kosztem 57.200.000 złotych. Ponadto w roku 1950 projektuje się wybudowanie 5 mostów. Budowa 3 mostów rozpocznie się już w bieżącym roku.

Poza planem postanowiono w okresie planu 6-cio letniego zakończyć budowę i oddać do użytku te drogi, których budowa rozpoczęta została przed rokiem 1939.

Wzięte też zostały pod uwagę potrzeby wsi samopomocy, w szczególności wsi organizacyjnych, starając się w pierwszym rzędzie uwzględnić potrzeby tych powiatów, w których sieć komunikacyjna jest najrzadsza.

2 lipca dniem spółdzielczości

Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w całej Polsce bardzo uroczystie. Uroczystości tego dnia miną pod hasłem walki o pokój, mobilizacji sił do przedterminowego wykonania planu rocznego oraz podkreślenia roli spółdzielczości w przebudowie ustroju społecznego.

Dzień spółdzielczości będzie jednocześnie wyrazem solidarności spółdzielców naszego kraju ze światowym ruchem spółdzielczym. W związku z tym światem przystąpiono już w Radomsku do opracowania programu obchodu Dnia Spółdzielczości.

Niszczą budynki w resztówce Odrowąż

Stan niektórych domów, składających się na zabudowania resztówki Odrowąż, pozostawia wiele do życzenia. Dachy kilku domów są bardzo podziurawione, co sprawia, że woda przecieka do wnętrza, powodując gnienie ścian. Zarząd Gminny Związku Samopomocy Chłopskiej zwracał się już kilkakrotnie w tej sprawie do odpowiednich czynników. Niestety, do chwili obecnej nie otrzymał on odpowiedzi, stan zaś domów ulega wciąż dalszemu pogorszeniu tak, że kilka z nich nadaje się już raczej do rozbiórki niż do

remontu. Zwrócono się więc ponownie do miarodajnych czynników, prosząc tym razem o zezwolenie na rozbiórkę, gdyż w ten sposób można jeszcze uratować zdrowe drzewo. Niestety, do chwili obecnej prośba ta pozostała bez odpowiedzi.

Zwracamy się przeto tą drogą do odpowiednich władz, z prośbą o jak najszybsze zainteresowanie się tą sprawą, gdyż nie możemy na to pozwolić, aby przez czyjś niedbalstwo niszczył się majątek państwowy.

H. K.
Korespondent „Głosu“.

Czytelnicy piszą

Nasze łąki będą odwodnione

Nieduża rzeczka, przepływająca przez łąki w Dubidzicach, okazała się ostatnio bardzo niebezpieczna. Nie chodziło tu wprawdzie o groźbę powodzi, ale prosto o to, że leżące w jej pobliżu łąki stały się niedostępne mokradłami.

Sprawą tą zainteresowały się szybko odpowiednie czynniki, które przysłały do naszej wsi kilku inżynierów. Po upływie trzech tygodni zrobiony został przez nich plan spadu wód na naszych łąkach, który powędrował następnie do odpowiednich władz. Plan ten zostanie tam rozpatrzone, a następnie wydana zarządzenia, które dotyczyć będą odwodnienia łąk.

Ponieważ miarodajne w tej sprawie czynniki wykazały wielkie zrozumienie i żywo zainteresowały się naszymi łąkami, czujemy się w obowiązku złożyć im tą drogą serdeczne podziękowania. Dziękujemy również inżynierom, którzy dokonali u nas pomiarów, a którzy do pracy tej przystąpili z wielką energią i zapałem.

Józef Krystaszek
Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej w Dubidzicach.

Wiele nowych szkół powstanie w Radomszczańskim

W poszczególnych gminach naszego powiatu powstaną wkrótce liczne szkoły podstawowe. Godnym podkreślenia jest fakt, że w wielu wypadkach inicjatywa budowy szkoły wyszła od samych mieszkańców, którzy w różny sposób przyczyniają się do szybszego wykonania gmachów.

W Olbrachcicach buduje się 5-klasową szkołę podstawową. Na fundamencie, który ukończony został jeszcze w roku ubiegłym, postawiono już parter. Jednopiętrowa

szkoła powinna być na jej sieni pod dachem. Trzeba podkreślić, że przy budowie tej pracuje bezinteresownie 12 murarzy, którym pomaga okoliczna ludność.

W gminie Pajęczno projektuje się rozbudowanie miejscowej szkoły. W najbliższych dniach przystąpi się do powiększenia 10-klasowej szkoły rozpoczętej przed wojną. W roku bieżącym projektuje się dobudowanie dwóch sal, w których odbywać się będą zajęcia praktyczne oraz wielkiej sali gimnastycznej. Ponadto przewiduje się, że w latach następnych szkołę tę rozszerzy się do 15 klas wraz z pomocniczymi salami.

Gromada Radziechowice przystąpi wkrótce do budowy 7-klasowej szkoły podstawowej. Znaczna część potrzebnych materiałów została już nagromadzona tak, że z budżetem nie będzie już żadnych trudności.

Również w najbliższym czasie przystąpi się do budowy szkoły w gromadzie Dubidze.

Ponadto opracowuje się obecnie plany budowy 7-klasowej szkoły w Brzeźnicy oraz w Lgocie Wielkiej i Dmininie.

Jak widzimy więc, powiat nasz otrzyma już wkrótce kilka nowych szkół podstawowych, dzięki czemu zaoszczędzi się młodzieży kilku kilometrowej drogi do szkoły.

nie pozostają w tyle: pracownicy wsi.

Myliliby się ktoś, kto sądziłby, że budowa ta jest chaotyczna. Wręcz przeciwnie, Daszyna i Walew będą zabudowane planowo. Będą to wsie wzorcowe, których plany opracował Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi. Wszystkie stare budynki dworskie zostaną rozebrane. Oszczędzony będzie jedynie pałac, gdzie znajdzie pomieszczenie Ośrodek Zdrowia. Wszystkie zagrody będą jednolite i będą wyłożone w posażone we wszelkie urządzenia, gwarantujące mieszkańcom jak największą wygodę. Niedługo już mieszkańcy Walewa i Daszyny cieszyć się będą nowoczesnym i estetycznym wyglądem swych wsi.

Prace przy budowie nowych zagród przyspiesza również fakt, że tu właśnie został stworzony przez Naczelny Komisariat Odbudowy Wsi oraz wydział Odbudowy Urzędu Wojewódzkiego ośrodek szkoleniowy budowniczych wiejskich. W Daszynie organizowane są kursy budownictwa wiejskiego, na których kursanci, rekrutujący się wyłącznie z elementu wiejskiego zapoznają się z zasadami nowoczesnej budowy osiedli wiejskich. Zdolniejsi absolwenci kursów mają zapewnioną drogę do wyższych studiów architektonicznych. Wszyscy wiedzą swą użyteczność przy budowie coraz to nowych wsi, w których dotychczasowy prymat

zastąpiony będzie zdobyciami nowoczesnej techniki budowlanej.

Węgiel dla świata pracy na 5-miesięczne splaty

W trosce o zaopatrzenie świata pracy w węgiel na zimę oraz w przewidywaniu zwiększonego nasilenia transportu w okresie jesienno-zimowym (przewóz ziemniaków i buraków), Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów polecił już w okresie letnim organizować dostawę węgla dla pracowników.

W związku z tym zarządzeniem w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Radomsku odbyło się w dniu 8 bm. zebranie przedstawicieli Rad Zakładowych.

Na zebraniu postanowiono, że Rady Zakładowe zgodnie z Dyrekcją danego zakładu oraz reflektującymi na kupno pracownikami, sporządzą listy oraz zajmą się zawarciem odpowiednich umów ze składami węgla. Pracownicy natomiast muszą złożyć deklaracje, na podstawie których Dyrekcja zakładu rozłoży należność na 4 lub 5 splat miesięcznych.

Jednocześnie zaopatrywane będą w węgiel poszczególne instytucje. W związku z tym Komitet Ekonomiczny

Rady Ministrów polecił Ministerstwu Skarbu uruchomienie w tym okresie przeznaczonych na ten cel kredytów budżetowych.

Przypominamy, że poszczególne instytucje winny zaopatrzyć się w węgiel najpóźniej w lipcu. Zlecenia na węgiel wydaje Referat Handlu Starostwa Powiatowego w Radomsku.

Robotniczy zespół amatorski wykonał zobowiązania kongresowe

Robotniczy zespół amatorski w składzie 25 osób, istniejący przy świetlicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 — 2 wykonał swe zobowiązania przedkongresowe w 100 procentach.

Utworzono sekcję sportową piłki nożnej męsk. i żeń., uporządkowano świetlicę i bibliotekę, tak że ta ostatnia uruchomiona została już w dniu 1 czerwca.

Poza tym zespół świetlicy wydał w dniu 4 bm. bezpłat

ne przedstawienie dla świata pracy w świetlicy ZMP w Radomsku, oraz w celu zacieśnienia sojuszu chłopsko-robotniczego w dniu 5 bm. w Strzeleach Wielkich gminy Zamoście. Sala teatralna w czasie przedstawienia była przepelniona. Ludność, bijąc brawa, domagała się powtórzenia programu, a w szczególności tańców ludowych, które wypadły imponująco. Uczestnicy zespołu doznali miłego i serdecznego przyjęcia.

DASZYNA i WALEW
Dwie wsie wzorcowe na gruntach poobszarniczego majątku

Trudne były początki gospodarowania na swoim, chłopów z Daszyny i Walewa w powiecie łęczyckim, którzy w wyniku reformy rolnej otrzymali parcele z podzielnego między dawną służbą folwarczną poobszarniczego majątku. Nie mieli ani mieszkań, ani zabudowań gospodarczych, ani też dostatecznej ilości niezbędnych narzędzi. Niezbyt długo trwał jednak ten stan.

Wyteżona praca parcelantów oraz wydatna pomoc Państwa nie tylko że pozwoliły w rekordowo krótkim czasie pokonać wszystkie piętrzące się przeszkody, ale nawet uczynić z tych dwóch wsi chlubę powiatu.

Przyjeżdżając dziś do Daszyny zastajemy w niej ruch i życie. Dostrzegamy odrazu to co jest tu najważniejsze: Daszyna buduje się pełną parą! Po obu stronach drogi widać w równych odstępach stojące nowoczesne budynki oraz stopy materiałów budowlanych. Wokół krzątają się ludzie — to parcelanci sami budują własne domy. Pierwszy napotkany przez nas gospodarz to Józef Domański. Pracuje zarówno on jak i jego córka i żona z zapałem, nie więc dziwnego, że budynek rośnie w błyskawicznym tempie. Ale i inni

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Junacy z hufców SP wstępują do szkół zawodowych

Komenda Wojewódzka Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ przyjmuje podania kandydatów i kandydatek do Liceum Techniczno-Telekomunikacyjnego, Teletechnicznego, na kursy radiotelegrafistek, telefonistek, oraz do Liceum Komunikacyjnego w Warszawie na różne wydziały. Przyjmuje się również kandydatów z hufców SP na kursy

łączności, które będą odbywać się w Łodzi.

Bliższych informacji udziela Komenda codziennie w godzinach od 8 — 18. Równocześnie przyjmowane będą podania kandydatek do Szkoły Pielęgniarskiej, Szkoły Położniczej, Szkoły Piastunek i Asystentek Technicznych. Kandydatki otrzymują w szkołach bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, naukę i opiekę lekarską.

Czytajcie
»GŁOS RADOMSZCZAŃSKI«

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 19.15 dramat Ma-kayna Gorkiego „Na dzień” w reżyserii Leona Schillera

TEATR KAMERALNY ul. Daszyńskiego 34
Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” - G. B. Shawa.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150.36
Codziennie o godz. 19.15 ko-media Gabrieli Zapolskiej „Mo-relność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka Garcil Lorca „Dom Bernardy Alba” w reżyserii Józefa Wyszmierskiego.

LETNI TEATR „OSA” Piotrkowska 94.
Godz. 19.30 - „Jadzia wdowa” - J. Tuwima.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243
Godz. 19.15 - „DZWONY Z CORNEVILLE” - O.

kina

ADRIA - „Za Wami pójdą lni” - godz. 16, 18, 20 dozw. od lat 14.
BAŁTYK - „Antoni i Antonina” - godz. 16.30, 18.30, 20.30. film dozwolony od lat 14-tn.

GDYNIA - Program aktualno-ści kraj. i zagr. Nr 25.
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL - dla młodz. „Skarb” - godz. 16, 18, 20.

MUZA - „Dzwonnik z Notre-Dame”, dozwolony od lat 16
godz. 17, 19, 21.

POLONIA - „Antoni i Antonina”. film dozwolony od lat 14-tn.
PRZEDWIOŚNIE - „Krwawa Wendetta” - dozwolony dla młodzieży, godz. 16, 18, 20.

ROBOTNIK - „Zawieja” - godz. 15.30, 18, 20.30. dozwolony dla młodzieży.
ROMA - „Wielka nagroda” - dozwolony dla młodzieży

BEKORD - „Pieśń tajgi” - dla młodzieży 15.30, godz. 18, dla młodzieży.
STYLOWY - „Zuch dziewczyna” - dla młodz. godz. 16-ta, 20.30 - seanse normalne. „Potrach mózł” - godzina 18, 20.30 - dozwolony dla młodz.

SWIT - „Renegat”.
godz. 18, 20.30.
dozwolony od lat 16.

TATRY (kino w ogrodzie) - „Cy-gański tabot” - dozw. dla młodz.
TĘCZA - „Dzieci z jednego po-dwórka” - dozw. dla młodz.

WISŁA - „Muzyka i Miłość” - godz. 18, 20.30. dozwolony od lat 14.

WŁÓKNIARZ - „Kulisy ringu” - dozwol. dla młodzieży
godz. 17, 19, 21.

WOLNOŚĆ - „Kulisy ringu” - godz. 17, 19, 21.
ZACHĘTA - „Czarny Narcyz”.
godz. 17, 19, 21.
Dzieciom do lat 6 wstęp do kina wzbroniony.

SPORT SPORT SPORT

Wiele ciekawych imprez oczekuje nas w niedzielę

Od wczesnych godzin rannych zaroją się boiska

Najciekawszym wydarzeniem sportowym obecnego tygodnia będzie dzisiejszy i jutrzejszy występ koszykarki węgierskiej w Łodzi. Jest to zespół wicemistrza Węgier Ka-Se z Budapesztu. W swych szeregach goście posiadają trzech reprezentantów: Bokody, Kovaci oraz jednego z najlepszych obrońców w Europie: Novakoszy'ego. Posiadają już zwycięstwa nad zespołami poznańskimi Wartą i ZZK oraz gdańskim Zrywem.

Dzisiaj Ka-Se spotka się w Helenowie ze Spójnią, a w niedzielę w sali YMCA z gospodarzami. Pomysł rozgrywania meczu pod czas upału w dusznej sali nie jest dobry, tym bardziej, że i pora jest mocno spóźniona (godz. 21). Sądźmy jednak, że YMCA zre-widuje swe postanowienie i choć w ostatniej chwili - przesunie godzinę rozpoczęcia zawodów oraz teren sali zmieni na boisko. Z polecenia LOZLA, Chemia organizuje na stadionie Widzewa lekkoatletyczne mistrzostwa juniorów okręgu łódzkiego. Innowacją obecnych mistrzostw będzie ograniczenie ilości konkurencji dla poszczególnego zawodnika tylko do dwóch. W ten sposób młodzi zawodnicy mogą opowiadać jedną lub dwie konkurencje a nie rozpraszać uwagi na inne. Można zgłaszać dowolną ilość zawodników do poszczególnych konkurencji. Równocześnie z mistrzostwami juniorów odbędzie się pięciobój mężczyzn oraz trójbój kobiet.



Pierwsza liga na wczasach

Nasz poradnik

W czym tkwił błąd?

Błąd większości naszych pracowników kultury fizycznej na odcinku Związków Zawodowych leży w słabych kontaktach bardzo osobistego charakteru z czło-wiekiem i zakładem pracy. Ogłoszenia, afisze, instrukcje nie tu nie pomogą. Konieczny jest kontakt osobisty. Przecież nie dzięki czemu innemu, jak brakowi kontaktów można przypisać obserwowane fakty, że na strychach zakładów pracy leżą bezużytecznie kostiumy i sprzęt sportowy, że boiska przy zakła-dach pracy świecą nieraz pustkami. Oprócz braku kontaktów oso-bistych również i brak siły atrakcyjnej (zawodów, wycieczek, odpowiedniej atmosfery) jest dal-szym powodem wegetacji sportu na zakładach pracy. Wszystko to jest jednym wię-ciej dowodem, że do powstania i życia KOŁA SPORTOWEGO konieczne jest przygotowanie gruntu. Bardzo wszechstronne, przemyślane przygotowanie.

W niedzielę

Mistrzostwa szermiercze juniorów

W niedzielę w dużej sali YMCA odbędą się wyjątkowo cie-kawe zawody szermierza o mistrzostwo juniorów. W zawo-dach weźmie udział 36 chłopców reprezentujących następujące kluby: AZS, ŁKS Włóknierz i ZZK. Początek mistrzostw o godz. 10-ej rano.

Mecz szermierczy z Węgrami odłożony do listopada

WARSZAWA (obst. wł.) - W dniu 26 czerwca w Budapeszcie miał odbyć się mecz szermierczy Węgry - Polska. Węgrzy za-wiadomili PZS, iż w terminie powyższym nie mogą rozegrać tego spotkania i proponują ro-zegranie zawodów w listopadzie b. r. W związku z powyższym zo-stał odwołany obóz przygotowawczy dla polskiej drużyny szermierczej, który miał odbyć się w Wiśle.

Dzisiejsze imprezy

Szczegółowy kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych wygląda następująco:

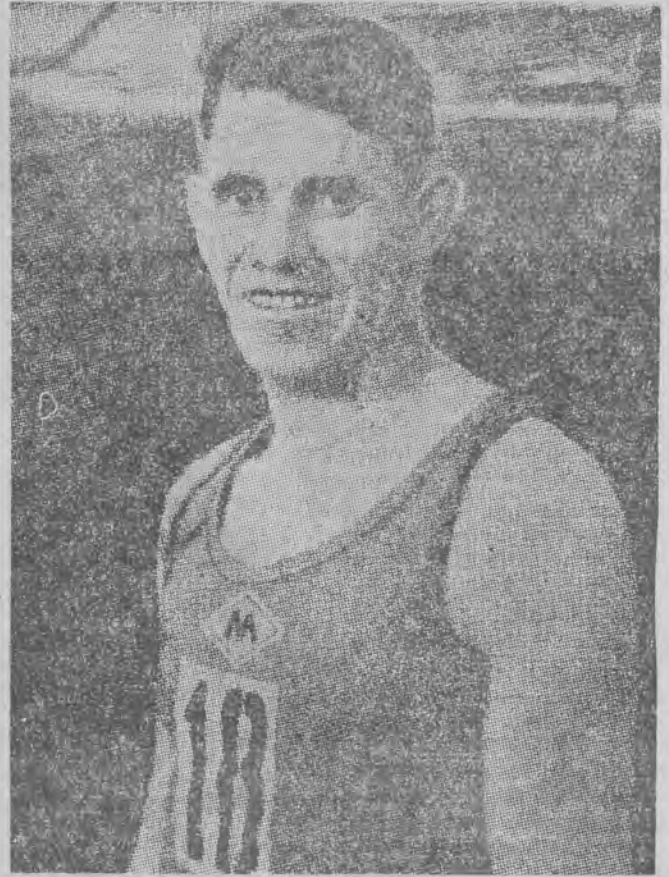
PIŁKA RĘCZNA:

W Helenowie o godz. 19-ej od-będą się międzynarodowe zawo-dy piłki koszykowej: Ka-Se (Bu-dapeszt) - Spójnia, poprzedzo-ne przedmeczem juniorów Spój-ni i YMCA.

Co usłyszymy przez radio?

12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi. 13.35 Muzyka obiadowa. 14.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 14.55 (Ł) Pogadanka E. Tokara pt. „Wy-miar Podatku Gruntowego”. 15.30 „Uczennice I-szej klasy” - au-dycja słowno-muzyczna dla dzieci. 16.50 „Lato ZMPowców”. 16.15 Muzyka. 16.50 (Ł) W audycji „Na fa-li Polskiego Związku Zachodnie-go” - 17.00 I Dziennik popołudniowy. 17.15 (Ł) „Przy sobocie po robocie”. Transm. z PZPB nr 8. 18.15 „Wieczór Mickiewiczowski” - „Postacie kobiece w twórczości Mickiewicza”. 18.40 Pieśń w wyk. Chóru P. R. pod kier. J. Kołaczkowskiego. 19.00 II Dzien-nik popołudniowy. 19.15 Koncert rozrywkowy. Transm. do PRAGI i BUDAPESZTU. W przerwie „Wieczór poezji Byrona”. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Teatr Eterek” - audycja rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.45 (Ł) Pogadanka Wł. Czekańskiego pt. „Szkołnictwo w PZPB nr 1”. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 24.00 (Ł) Koncert ży-czeń.

Sport w ZSRR



Nowy rekordzista ZSRR w biegu na 5 km - Popow

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 12

1. Powiadamy, iż po prze-prowadzonej korekcie terminu przez Polski Związek Bokserski, Roczne Walne Zgromadzenie naszego Okręgu odbędzie się dnia 25 czerwca rb. o godz. 16-ej w pierwszym, a o godz. 17-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 67, front, II piętro. Prosimy wszystkich członków o wzięcie udziału w zgromadze-niu. Prosimy również dla dobra pięciarstwa o zgłaszanie wszelkich wniosków oraz propozycji, mających na celu usprawnienie prac, związanych z propagowa-niem i krzewieniem naszej ga-łęzi sportu. Zgodnie z par. 26 Statutu wzorowego dla Okręgowych Związków Bokserskich, prosimy o zgłaszanie wniosków na piśmie najpóźniej do dnia 18 bm. włą-cznie, listami poleconymi. Delegatami na R. W. Z. są przedstawiciele klubów i sekcji w liczbie nieograniczonej, posia-dający pisemne upoważnienie, zaopatrzone w aktualne podpisy Zarządu oraz stempel klubu, przy czym przewodniczący dele-gacji winien być wyraźnie wy-mieniony (par. 25 Statutu wzorowego dla O.Z.B.). 2. Porządek dzienny R. W. Z. podany zostanie klubom drogą korespondencji. 3. Zwracamy uwagę, iż kluby zalegające z opłatami wszelkie-go rodzaju na rzecz ŁOZB i PZB, zgodnie z par. 28 Statutu

GŁOS organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Świrki 17, tel. 208-42. Telefon: wewn. 10. Redaktor naczelny: 216-14. Zastępca red. nac.: 219-05. Sekretarz odpowiedzialny: 218-23. Sekretariat ogólny: 223-25. Dział partyjny: 254-25. Dział korespondentów robotniczych i chłop-skich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42. Dział muzej: 218-11. Dział miejski i sport.: wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny: 223-29. Dział rolny: wewn. 9 - 254-21. Redakcja nocna: 172-81; 156-81. Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 227-22. Administracja: 240-42. Dział ogłoszeń: 111-50. Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-50.

Teodor Dreiser 148 Tragedia Amerykańska

- Te Holender! Nie rób tego. Czekaj na moment... jest tu coś lepszego do zrobienia! I gra szła wśród kpín, kłótw, śmiechów, zależnie od zmiennego szczęścia w grze. To samo było z kartami. Wszyscy zamknięci w celach grali umiejętnie i z zapalem. Clydowi jednak nie w głowie były karty, nie pociągaly go również sprośne żarty i ordynarne rozmowy. Nie mógł się przyzwyczaić do tych brutalnych słów, które wybiegaly z ust każdego więźnia - prócz jednego Nicholsona - i to Clyda pociągnęło ku niemu. Po paru dniach czuł instynktownie, że towarzystwo tego wytwornego pana ułatwi mu tu życie. Był tak inteligentny i tak szanownie wyglądał, zupeł-nie odmiennie od innych, z których wyzierała jakaś ponurość i zwierzęcość. Po jakimś tygodniu pobytu Clyda w tych murach co-rasz silniej tłoczyło wszystkich wrażenie zbliżającej się egzekucji Pasquala Cutrone, Włocha, który został skazany na śmierć za zabicie swego brata, by uwieść mu żonę. Siedział obok Clyda i z rozpaczą dostał już obłędu. Nie chciał wcale opuszczać swej celi, nie chodził na przechadzkę ani na ćwiczenia. Straszna to była twarz, gdy Clyde rzucił czasem na nią okiem, przechodząc na podwórze korytarzem. Cierpienie wzbudziło na niej głębokie brzozy od oczu do katów ust. Od-dawał się dniem i nocą żarliwym modłom od chwili przybycia Clyda, bo właśnie w tym dniu dowiedział się, że za tydzień odbędzie się jego egzekucja. Od tego dnia pełzał ciągle na czworakach, całował ziemię, wpijał się ustami w stopy Chrystusa na krzyżu. Często odwiedzał go brat i siostra, przybyli z Włoch i na rozmowę z nimi prowadzono go do „Starego Domu Śmierci”. Nikt mu już jednak nie mógł pomóc ani przynieść żadnej ulgi. Jak dzień długi i jak noc długa tknął się po swej celi, modłąc się bez przerwy i sąsiedzi jego, o ile sen twarzą nie skleił im powiek, musieli wysłuchiwać modlitewnych szepcót i niekończących się nigdy Ojczy Nasz i Zdrowasiek. Od czasu do czasu rozlegał się czyjś zrozpaczony głos: - Boże, żebym ten człowiek zasnął choć na chwilę! Lecz jego szepc i jęki słychać było bez przerwy, a co jakiś czas wśród modlitwy stuk uderzenia głową o podłogę. I tak przechodził dzień po dniu, dopóki w przededniu fa-talnego dnia nie zabrano go do starej kaźni, gdzie miał od swych bliskich przyjąć ostatnie pożegnanie. Tam również miał przygotować duszę na drogę wieczności. Dnia tego w więzieniu nikt nie mógł pozostać obojętny. Przecieczcie śmierci jak ciężka zmora osiadło na piersiach. Tace z wieczornym posiłkiem, przeważnie nietknięte, zabrano z powrotem. Zapadła cisza, przerywana tylko szepceniem pacjentów tych, których niedługo miał spotkać los Pasquala. Naraz jeden z więźniów, Włoch, skazany za zabicie stróża bankowego, zaczął wydawać histeryczne krzyki, ciskać stołkami i stołem o podłogę i ściany, drząc pościel na łóżku; wreszcie chciał się zadusić. Obezwładniono go, przeprowadzono do innej celi w drugiej części budynku i oddano pod opiekę lekarską. Wybuch ten nie zmienił nastroju, więźniowie przecha-dzali się po celach szepcząc coś do siebie lub wzywali do-zorców żądając jakiegos zajęcia. Clyde, przeżywający po raz pierwszy takie chwile, drżał na całym ciele, nie mogąc opanować zgrozy i obłędnej lęku. Przez cały czas leżał na swej przycz, odpędzając sprzed oczu straszne obrazy. Takie więc tutaj śmierć ma oblicze. Mężczyźni, dorośli mężczyźni płaczą, modlą się, tracą zmysły i zanim śmiertel-na egzekucja się skończy, wszyscy żyją grozą. O dziesiątej, aby nieco uspokoić więźniów, przyniesiono im dodatkowy posiłek, nikt go jednak prócz Chińczyka nie tknął. Nazajutrz o czwartej rano służba więzienna weszła ci-cho na korytarz i zaciągnęła ciężkie zielone zastony, by nikt nie mógł widzieć straszliwej procesji, przeciągającej przez korytarz i eskortującej więźnia ze starej kaźni do miejsca egzekucji. Wszyscy bez wyjątku obudzili się i z bijącym ser-cem zerwali się z łóżek. Już, to już!... Godzina śmierci już bije. To pierwszy jej sygnał. Wielu więźniów padło w tej chwili na kolana ucie-kając pod opiekuńcze skrzydła wiary. Byli i tacy, którzy go-rączkowym krokiem przechadzali się mrużąc coś bez przer-wy, byli i tacy, którzy wydawali jakieś niezrozumiałe okrzyki w niewymownym lęku. Clyde siedział odrętwiały i oniemiały, prawie bezmyślnie. Teraz zabija... zabija tego nieszczęśliwego... tam... w tam-tej celi... Krzesło... A to krzesło... zauważa on tak przeraźliwie... znajduje się blisko... obok... tuż...